Nr. 290 Kraków, czwartek 19 października 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 18 października.

Urzędowo donoszą 18 października:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na węgiersko-rumuńskiej granicy nie zaszła także wczoraj żadna ważniejsza zmiana.

Na wschód od Kirlibaby odparły nasze wojska kilka rosyjskich ataków. Nad Bystrzycą Sołotwińską walki straży przednich.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na północny wschód od Bołszowiec nad Narajówką zajęły wojska bawarskie silny rosyjski punkt oparcia, przyczem zabrały nieprzyjacielowi 20 oficerów, 350 żołnierzy i 12 karabinów maszynowych. Nad górnym Seretem przeszkodzono w zarodku rosyjskiej próbie atakowej.

Na Wołyniu walka spoczywała.

Włoski teren wojny: Wczoraj wieczorem zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie nasze pozycye na Monte Testo, grzbiet Roite i na północ od szczytu Pasubio. Dzielni obrońcy odrzucili krwawo ten atak.

W poszczególnych miejscach frontu doliny Fleims i Dolomitów, jak i na płaskowzgórzu Krasu była działalność artyleryi od czasu do czasu dość żywa.

Południowo-wschodni teren wojny: W Albanii nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Koelnische Volkszeitung“ zamieszcza artykuł o nastroju w Holandyi, według którego panuje tam przekonanie, iż **po Grecyi przychodzi obecnie kolej na drugi kraj neutralny**, który będzie się musiał kosztem swej samodzielności podporządkować interesom ententy. Wielu obawia się, iż krajem tym będzie Holandya. Mimo przeważającego nastroju antyniemieckiego w całej Holandyi, holenderski korespondent „Koelnische Volkszeitung“ twierdzi, iż jeśli Holandya będzie zmuszoną do wojny, to będzie ona walczyć tylko przeciw Anglii.

Burmistrz miasta Wiednia dr Weisskirchner oświadczył imieniem wszystkich partyi, reprezentowanych w Radzie miejskiej, iż **koniecznem jest zwołanie parlamentu.**

Urzędowo w Niemczech prostują mylną wiadomość, jakoby łódź podwodna **„Bremen“** została zatopioną.

Prezydent ministrów bułgarskich **Radosławow** z okazyi pierwszej rocznicy wystąpienia Bułgaryi, oświadczył między innymi: W drugim roku wojennym Bułgaryi wojna światowa skończy się.

Jak donosi „Neue Freie Presse“ miastu **Dorna Watra** nie grozi już nieprzyjacielska inwazya. Wymieniany często w komunikatach „kąt trzech krajów“ z powodu odwrotu północnej armii rumuńskiej został obsadzony przez wojska sprzymierzone.

Cały **ruch kolejowy w Rumunii** odbywa się pod kontrolą rosyjskiej, kolejowej rady wojskowej. „Nowoje Wremia“ donosi, iż **parlament rumuński** zbierze się prawdopodobnie 20 października w Braile.

Niemcy, Austryacy, Bułgarzy i Turcy pozostający w Rumunii są ustawicznie prześladowani. **Aresztuje się ich** i wysyła do obozów koncentracyjnych.

Włoska partya socyalistyczna ma odbyć zjazd 1 listopada w Rzymie wspólnie z francuskimi socyalistami. Kierownictwo włoskiej partyi domaga się dyskusyi w sprawie pokoju.

Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych uszkodziła torpedą bardzo ciężko **włoski krążownik** „Libia“.

Pisma francuskie donoszą, iż podczas przyszłego posiedzenia rady koronnej w Bukareszcie zostanie powziętą uchwała co do **przyłączenia się Rumunii do konwencyi londyńskiej.**

„Echo de Paris“ donosi, iż właściwym wodzem wojsk rumuńsko-rosyjskich w Dobrudży jest generał rosyjski **Bielajew.**

Na miejsce rumuńskiego sztabu generalnego armii rumuńskiej **przybył rosyjski sztab generalny** i objął swoje agendy z dniem 14 bm.

Dzienniki paryskie „Eclair“ i „Bonnet-Rouge donoszą: Koalicya postanowiła **obsadzić Laryssę** wraz z okręgiem, by król Konstantyn nie mógł tam podjąć ewentualnego oporu przeciw koalicyi.

Herve pisze w swem piśmie: Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa centralne w ciągu sześciu tygodni skoncentrują **milion ludzi przeciwko Rumunii**, a w ciągu niewielu tygodni wojska te ruszą na Rumunię. Kto o tem wątpi, jest zaślepiony aż do bezrozumu.

Dzienniki słoweńskie donoszą: **Burmistrz Gorycyi**, dr Wiktor Cescutti, adwokat, schronił się do Włoch. Sąd krajowy w Tryeście na podstawie poszlak, że zbiegły dopuścił się zdrady stanu, zarządził zajęcie całego jego majątku.

Prasa rosyjska i pogłoski pokojowe.

Kopenhaga, 18 października.

Wobec rozpowszechnianych w ostatnich czasach pogłosek o mającem nastąpić podobno omawianiu warunków osobnego pokoju z Rosyą, w „Birż. Wiedom.“ znajduje się wzmianka, że w pewnych kołach angielskich obawiają się ewentualnego rozpoczęcia ze strony Rosyi osobnych pertraktacyi pokojowych w razie, **gdyby finansiści londyńscy mieli w dalszym ciągu robić Rosyi większe trudności** natury ekonomicznej, lecz sam organ piotrogrodzki nie przywiązuje do takich obaw angielskich żadnego głębszego znaczenia. We wszystkich innych gazetach rosyjskich sprawa oddzielnego pokoju **nie została w ostatnich dniach wogóle ani jednem słowem poruszona.**

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Zurych, 18 października.

Do Szwajcaryi nadszedł list jednego z posłów Dumy rosyjskiej, członka frakcyi socyalno-demokratycznej. Z listu tego, ogłoszonego przez Szwajcarskie biuro prasowe, wynika, że na południu Rosyi odbyły się masowe aresztowania pomiędzy klasą robotniczą i inteligencyą socyalno-demokratyczną.

Wychodząca w Charbinie na Syberyi „Nowaja Żiżń“ (Nowe życie) donosi, że we Władywostoku wykryto tajny związek rewolucyjny. Aresztowano 23 członków tego związku.

W Piotrogrodzie robotnicy warsztatów okrętowych admiralicyi zamierzali zawiesić pracę. Warsztaty zamknięto, robotników uwolniono, a 300 z nich wysłano na front.

W Nikołajewie nad morzem Czarnem w warsztatach budowy okrętów „Nawal“ wybuchnął strejk.

Gwałty Rumunów w Siedmiogrodzie.

Berlin, 18 października.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ Koester podaje następujące szczegóły o gospodarce Rumunów w Siedmiogrodzie: Jak świadczą opowiadania naocznych świadków i zdobyte wozy naładowane zrabowanymi rzeczami, wojskowi rumuńscy zabierali wszystko, co się dało z fabryk, kantorów, folwarków, sklepów i mieszkań.

Na przełęczy Czerwonej Wieży i w Kronstadzie znaleziono całe wozy napełnione zrabowanymi rzeczami prywatnych osób. Rabunki w Kronstadzie przybrały takie rozmiary, iż rumuński komendant miasta musiał przeciwko temu wystąpić osobnem obwieszczeniem.

Jak argumentować nie przystoi.

Pani Moszczeńska et Wiktorow.

Artykuł p. Izy Moszczeńskiej w „Wiadomościach Polskich“, zatytułowany: „Nasza racya stanu“ nosi wybitne cechy argumentacyi palestranckiej, lub gorzej jeszcze: pamfletowej.

Efektem bardzo jaskrawym tej właśnie kategoryi — jest przypisywanie tym niepodległościowcom, którzy się szczycą „najdalej idącym programem“ — jak ich charakteryzuje p. Moszczeńska — chęci... „wylegitymowania się wobec zwolenników bierności ustępstwem na rzecz ich programu“... (s i c!).

I na ten temat, będący chyba szczytem podsuwania stronie zwalczanej intencyj nieśnionych rozpisuje się p. Moszczeńska szeroko; i poucza, że „z żywiołami senności i bezwładu wogóle dyskusya jest bezcelowa, a nawet szkodliwa, gdyż pomaga im udawać, że nic nie robią dla jakichś głębszych, poważnych motywów, gdy tymczasem ich bezczynność motywuje się wprost ich wygodą i idzie w parze z bezmyślnością“.

Ale długie ustępy, trafnie charakteryzujące psychikę „neutralistów“, służą jak powtarzamy, p. Moszczeńskiej tylko dla wzmocnienia zaufania ku niej czytelników i przeniesienia tego zaufania i na jej naprędce sfastrygowaną tezę o rzekomem dążeniu najżarliwszych niepodległościowców do kaptowania i schlebiania żywiołom, śniedziejącym w bierności.

Więcej słów na demaskowanie tego rodzaju polemiki, do którego zeszła niestety, w swym artykule publicystka — proweniencyi przecież nie „dwugroszowej“ — nie będziemy.

Jeden tylko zanotujemy jeszcze niezwykle przykry zgrzyt:

Oto p. Iza Moszczeńska, kwestyonując taktykę zwalczanego przez nią stanowiska niepodległościowców, jednym tchem wypomina: „Gdy armia Hindenburga zatrzymała się na linii Bzury—Rawki, austro-węgierska na linii Nidy i Dunajca, a przez pół roku trwał nienaruszony ten kierunek frontu, można było przypuszczać, że koniec wojny, rozgrywającej się przecież na rozmaitych widowniach, zastanie taki stan rzeczy, iż nie będzie poprostu miejsca na budowę jakiekolwiek państwa polskiego, a nasza sprawa siłą faktów spadnie z porządku dziennego. Wszystkie do owego czasu poniesione ofiary byłyby w tym razie poszły na marne, jednak nie wypowiadano wtedy wątpliwości, czy je ponosić warto“.

Tu już można rozbieganemu pióru p. Moszczeńskiej powiedzieć: Hola!

Polska myśl niepodległościowa, z której wyrosły szeregi w bój idące z caratem — toć rozumie się, nie myśl włoska, nie perfidya Bratianów! I dlatego właśnie, że niezachwianą była wówczas może dziś, gdy front bojowy z nad Bzury za Baranowicze się wysunął, z czołem otwartem podnosić wiadome chyba p. Moszczeńskiej postulaty na temat armii i państwowości polskiej. A pierwszy z tych postulatów chyba nie oznacza tęsknoty do kwietyzmu. Tembardziej, gdy pochodzi ze strony, która nie dla pozy patryotycznej jedynie podobny postulat stawia.

Może o tem nie wiedzieć, a raczej nie chcieć wiedzieć jakiś Wiktorow z „Rieczy", którego opinię dla wzmocnienia stanowiska p. Moszczeńskiej skwapliwie przytaczają dalej „Wiadomości Polskie", ale, jeżeli redakcyi „Wiadomości" może dogadzać ta konfrontacya (jako świadectw poniekąd zbliżonych) — wywodów p. Moszczeńskiej i wywodów p. Wiktorowa, to p. Moszczeńskiej to następujące sąsiedztwo, sądzimy, dogadzać nie powinnoby...

Taki paź nie dodaje jej długim tyradom majestatyczności.

Głos niemiecki w sprawie polskiej.

Niemiecki dziennik domaga się ogłoszenia planów państw centralnych.

Niedzielny numer „Münchener Neuste Nachrichten zamieszcza artykuł pod tytułem: **„Was wird ans Polen?"**. Treść jego jest następująca: Po stwierdzeniu faktu, że podczas jawnych obrad w Rzeszy nie wyrażano się w określony sposób w sprawie Polski, a treść obrad tajnych nie jest nikomu znana, żąda pismo monachijskie „wyjaśnienia o stanie sprawy ze względu na rozwiązanie tej kwestyi". Wymaga tego tak interes polityczny, jak i militarny narodu niemieckiego.

Polsce, zdobytej najdroższą krwią niemiecką, przyrzeczono narodową samodzielność i nikt w Niemczech nie wątpi, że to się stanie, jednak nie należy zapominać, że na opinię polską stara się wpłynąć i koalicya. Syrenie głosy koalicyi nie pozyskają zaufania polityki, ale mogą trafić do szerokich apolitycznych kół, rozczarowanych niezadecydowaniem o przyszłości ich kraju, a obawiających się ewentualnego opuszczenia przez nas. **Obawa ta jest oczywiście nieuzasadniona, rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Ale właśnie dlatego, że tak jest, zdaje się, że nadszedł czas odsłonięcia tajemnicy.** Politycznie mamy największy interes w tem, ażeby zachodnią Słowiańszczyznę, wroga ortodoksyjnego panslawizmu uczynić samodzielną i stworzyć z niej wał przeciw rosyjskiemu zalewowi. Militarne poparcie narodu polskiego i silnego wieńca twierdz przeciw Rosyi jest pożądaną pomocą tak dziś, jak i na przyszłość.

O tem najlepiej wiedzą przeciwnicy nasi, siejąc do nas nieufność przy pomocy nawet agentów neutralnych. **Nie należy wątpić, że Paryż i Londyn czyni najwyższe wysiłki celem otrzymania obietnicy od cara w kwestyi przyszłości Polski, bez względu na jej dotrzymanie, a tylko celem wywarcia najlepszego wrażenia na Królestwo Polskie** i utrudnienie tamże sytuacyi Niemiec i Austryi.

Ze wszystkich tych powodów wydaje się rzeczą konieczną, ażeby wkrótce przemówiono z Berlina i Wiednia do Polaków i ażeby oni dowiedzieli się, jaki los jest im przeznaczony. Będzie to dla nich rzeczą radosną i dlatego nie należy dłużej zwlekać w poinformowaniu ich w tej kwestyi.

Sytuacya w Grecyi.

Wojska koalicyi w Atenach.

Agencya Stefaniego podaje doniesienie Agencyi ateńskiej: Dwa parowce transportowe koalicyi **wysadziły na ląd w Pireusie 1000 marynarzy koalicyi, którzy obsadzili ratusz i dworce w Atenach i Pireusie** oraz bateryę Kastella.

Następnie wysłano 150 marynarzy z karabinami maszynowymi do Aten. Marynarze ci **obsadzili teatr miejski.** W mieście panuje spokój.

Radę ministrów nagle zwołano na posiedzenie.

„Coriere della Sera" donosi z Aten: W Atenach spodziewają się dalszej noty koalicyi, w której ona zażąda **zmniejszenia siły wojska i wysłania wojska do Peloponezu.** Panuje niepewność, czy to ciężkie żądanie nie wywoła nowego przesilenia gabinetowego.

„Voss. Ztg." donosi, iż stacya linii kolejowej **Pireus—Ateny—Larissa** zostały obsadzone oficerami francuskimi. Transporty wojsk greckich materyałów wojennych i środków spożywczych zostały wzbronione.

„Matin" donosi, iż we wszystkich miastach greckich prowincyonalnych umieszczono oddziały marynarzy ententy, którzy mają za zadanie **kontrolować policyę grecką.**

Ruch pocztowy między Atenami a Salonikami został wstrzymany.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

Kraków, dnia 18 października.

Pod koniec **wczorajszej** rozprawy o nadużycia asenterunkowe, trybunał przesłuchał Piotra Ja**skra**, dyetaryusza magistratu, oskarżonego, że wystawiał sfałszowane karty legitymacyjne pospolitego ruszenia dla różnych osób, które do przeglądu wojskowego się nie zgłosiły i osoby te wciągał na listę uwolnionych od służby wojskowej. Oskarżony podczas przesłuchania do winy częściowo się przyznaje, przeczy jednak, jakoby sfałszował taką ilość legitymacyj, o jakiej mówi akt oskarżenia. W ten sposób ukończono przesłuchanie wszystkich głównych oskarżonych.

Obrońca dr **Seinfeld** postawił wniosek, aby **wezwać w charakterze świadka dyrektora magistratu p. Grodyńskiego,** który ma przedstawić stosunki, jakie panowały w Wydziale wojskowym w czasie, gdy oskarżeni funkcyonaryusze tam pracowali.

Oskarżyciel publiczny kap. audytor **Żegarac** godzi się na wniosek tem bardziej, że zmarły ś. p. starszy radca Goliński zeznał w sądzie, iż w swoim czasie zwracał dyrektorowi magistratu uwagę na anormalne stosunki, w tym Wydziale panujące. Ponadto kap. audytor Żegarac zażądał przesłuchania obecnego szefa Wydziału wojskowego radcy nam. Gürtlera, który ma przedstawić stosunki, jakie zastał przy obejmowaniu tego urzędu. Trybunał odnośnie do obu wniosków zastrzegł sobie decyzyę.

Dzisiaj w dalszym ciągu zeznawał oskarżony Piotr Jaskier. Za grzeczności i ułatwienia przy komisyach asenterunkowych, mianowicie za wcześniejsze stawania itp. otrzymywał dobrowolne napiwki w kwocie 5—10 koron. co mu przynosiło nieraz 20—40 kor. dziennie. Zaprzeczył on stanowczo, jakoby przemycał stronom dokumenty asenterunkowe. Tym tylko stronom wydawał naraz po 3 legitymacye, które się zgłosiły do stawiennictwa już w czasie trwania przeglądu.

Oskarżony Bieleś **na zapytanie** odpowiedział, że Jaskier zawiadamiał żydów z Chrzanowa i Oświęcimia, kiedy urzęduje „łagodna" komisya, przed którą mają stawać w Krakowie.

Następnie zeznawała Marya Rieserowa, żona Leona Leiba Riesera. Akt oskarżenia zarzuca jej, że przynosiła kilka razy do magistratu legitymacye z polecenia jej męża. Przesłuchana na rozprawie, zaprzeczyła wszystkiemu, o manipulacyach swojego męża nic nie wiedziała.

Zeznawał wreszcie ostatni oskarżony Mejlech Winzelberg, właściciel realności w Czchowie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że nabył trzy fałszywe legitymacye od Urygi za kilkaset koron. Winzelberg przyznał się tylko do nabycia dwóch legitymacyj, natomiast co do trzeciej legitymacyi Jungerwitha nie przyznał się i zaklinał się przed trybunałem na wszystkie świętości że Uryga — oby żył lat 120 (Huczna wesołość) — myli się co do Jungerwitha. Oskarżony przestał handlować legitymacyami, bo miał „mojrę" przed karą. Wskutek tego wszyscy krewni służą przy wojsku. (Wesołość).

Na tem skończono przesłuchanie oskarżonych, poczem otwarto **postępowanie dowodowe.**

Pierwszy ze świadków zeznawał żołnierz Maurycy Kleinwachs, odsiadujący karę w Mor. Ostrawie za fałszywą legitymacyę.

Zeznaje, że otrzymał legitymacyę fałszywą dla Pompera za pośrednictwem niejakiego Poppera. Ile za nią dał, nie pamięta.

Świadek Wałkowiński z Mor. Ostrawy, gdzie odsiaduje karę w więzieniu, zeznaje bez przysięgi. Nabył kartę za pośrednictwem Więckowskiego. Karty tej zresztą nie potrzebował, bo był dostawcą wojskowym. Więckowski nabył tę kartę od Urygi i to 2 razy. Wałkowiński dał Więckowskiemu 1000 koron, a Uryga z tego otrzymał tylko 200 koron.

Kronika wojenna.

Brusiłow a obecna sytuacya w Rumunii. Korespondent wojenny piotrogrodzkiego „Nowoje Wremia" dowiaduje się z kół militarnych, że czynią one generała Brusiłowa jedynie odpowiedzialnym za obecne położenie Rumunii. On to był bowiem, który z wszystkich sił bronił jednolitości własnej armii i występował systematycznie przeciwko ewentualnemu wysłaniu większego korpusu rosyjskiego na front rumuński.

Bissolatti o pokoju. Z Londynu nadeszły sprawozdania dzienników, odzwierciedlające zadowolenie prasy angielskiej z treści rozmowy ministra Bissolattiego z przedstawicielem dziennika amerykańskiego „United Press". Bissolatti w rozmowie tej bez zastrzeżeń opowiedział się za zapatrywaniami Lloyda Georgea i Asquitha i oświadczył, że w Europie muszą nastać takie stosunki, któreby nie pozwoliły Niemcom **na** podjęcie nowych planów zbrodniczych, zaś **Austro-Węgry muszą być zniszczone** jako państwo. **Kto dziś żywi ideę pokoju, popełnia zdradę.**

KRONIKA.

Kraków, środa 18 października.

Komenda twierdzy wobec drożyzny. Komenda twierdzy wydała odezwę do ludności w sprawie drożyzny środków żywności, która przybiera zastraszające rozmiary. Komenda stwierdza, że drożyznę w znacznej mierze powodują liczne niesumienne jednostki, które nietylko sprzedają towar po cenach znacznie wyższych niż ustalone taryfą, ale ponadto przez utrudnianie podaży podbijają ceny. Władze rządowe i autonomiczne mają obowiązek wykrywać i karać nadużycia. Zadanie swoje władze będą jednak mogły dopiero wówczas energicznie spełnić, gdy ich usiłowania poprze energicznie szeroki ogół konsumentów. Odezwa wzywa więc, aby każdy obywatel w interesie własnym i ogólno-społecznym **informował kompetentne władze o nadużyciach w handlu artykułami spożywczymi.** Władze zaś, spełniając swój obowiązek, pociągać będą winnych do surowej odpowiedzialności.

Ziemniaki w sklepach miejskich. Wszystkie sklepy miejskie zaopatrzone są obecnie w ziemniaki. Niebawem zaczną nadchodzić do Krakowa wielkie transporty ziemniaków.

Zawieszenie „Kuryera Lubelskiego". „Kuryer Lubelski", organ socyalistyczny („lewicy") przestał wychodzić. Redakcya zaznacza, że pismo ukazywać się będzie tylko w miarę możności i koniecznej potrzeby.

Złagodzenie cenzury w Niemczech. „Nordd. Allg. Ztg" donosi w sprawie cenzury: Z dniem 1 sierpnia b. r. wydano władzom centralnym wskazówkę, że **omawianie kwestyj wewnętrzno-politycznych nie podlega żadnym ograniczeniom,** że jednakże wszelkie złośliwe i poniżające zapatrywania innych stronnictw i stanów zarobkowych mają być unikane.

Włosi austryaccy i wojna. Jak wiadomo, car rosyjski zgodził się oddawna na przesłanie do Włoch żołnierzy pochodzenia włoskiego, którzy walczyli po stronie armii austryackiej i dostali się do niewoli rosyjskiej. Dnia 11 września, jak czytamy w „Corriere della Sera", przybyły dwa pierwsze oddziały jeńców tych z Rosyi do Turynu, gdzie urządzono dla nich wielkie owacye. Ogółem przybyło do Turynu 33 oficerów i 1660 żołnierzy, wśród nich 27 rannych. Na powitanie wojska ongi austryackiego wyruszyły na dworzec **tysiączne tłumy z korporacyami i delegacyami, z orkiestrami, sztandarami oraz kilku ministrami na czele.** Podróż ich odbywała się od kilku tygodni z Archangielska do Anglii, skąd na pokładzie dawniejszego austryackiego statku Koerber wyjechali do Francyi.

Naczelnik bandytów — gubernatorem. Jak donoszą do „Voss. Ztg" z Piotrogrodu, gubernatorem wojskowym Azyi północno-centralnej mianowany został generał-porucznik rezerwy. Madritow. Podczas nieczystej sprawy leśnej nad rzeką Jalu, która przed 12 laty doprowadziła bezpośrednio do wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej, zgromadził ówczesny podpułkownik Madritow, z wiedzą rządu rosyjskiego, **bandę rozbójników,** której zadaniem było napadać na składy japońskie w Korei, nie mające wówczas żadnego charakteru nieprzyjacielskiego. Kiedy następnie wybuchła wojna, zgłosił się Madritow do służby czynnej, nie został jednak przyjęty przez generała Kuropatkina za swą działalność, nie zgadzającą się z charakterem oficera.

Obecnie ten naczelnik oddziałów bandyckich został gubernatorem, a Kuropatkin jego bezpośrednim zwierzchnikiem.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sroda: „Lekkomyślna siostra".
Czwartek: „Przed ślubem".
Piątek: „Złoty cielec" i „Grzegorz Dandin".

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

Środa — teatr zamknięty.
Czwartek: „Marya Stuart".
Piątek: „Domek trzech dziewcząt".
Sobota o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Halszka z Ostroga"; wieczór: „Domek trzech dziewcząt".

Obrady Koła polskiego.

Dnia 17 października b. r. zebrało się w gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu Koło polskie pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego, który w obecności ministra dla Galicyi i 40 posłów parlamentarnych oraz kilku byłych posłów sejmowych, zagaił posiedzenie, zapraszając przewodniczących komisyj gospodarczych do złożenia sprawozdań z działalności tych komisyj.

Poseł dr **Leo** jako przewodniczący komisyi dla spraw miejskich i przemysłowych dał pogląd na działalność komisyi od ostatniego posiedzenia Koła polskiego. Komisya zajmowała się głównie trzema sprawami, to jest sprawą **aprowizacyi, podwyższenia podatków,** wprowadzonych ostatniem rozporządzeniem cesarskiem i sprawą wojennego **banku miejskiego.** Dla dwóch pierwszych spraw wybrano specyalne podkomitety celem opracowania odpowiednich wniosków i sformułowania postulatów. Podkomitet aprowizacyjny przedłoży gotowe wnioski, które zmierzają do ulepszenia organizacyi w tej najważniejszej dziedzinie publicznej administracyi. Podkomitety podatkowe (osobny dla podatków bezpośrednich i osobny dla stempli i należytości) przygotowały substrat do konferencyi z rządem, które w najbliższych dniach się odbędą. W sprawie wojennego banku miejskiego została zamianowana Rada administracyjna. Jest nadzieja, że ten bank miejski rozpocznie działalność z nowym rokiem 1917. Co do **odbudowy kraju,** zwłaszcza odbudowy miast, komisya, zdając sobie sprawę z wielkich trudności przeprowadzenia tego zadania w obecnych stosunkach, pragnęłaby widzieć w centrali odbudowy **więcej praktycznej inicyatywy** i sprężystego działania.

Przewodniczący komisyi gospodarczej poseł **Długosz** przedstawił sytuacyę gospodarczą w naszym kraju.

Sprawozdawca stawia zasadniczy wniosek, oświadczający, że Koło polskie uważa pożyczki, wypłacane dotąd przez rząd poszkodowanym przez wojnę obywatelom **za zaliczki na wyrządzone szkody wojenne,** które państwo ma wynagradzać, i wzywający rząd, aby przygotował dla parlamentu ustawę o wynagradzaniu przez państwo szkód wojennych, względnie, by spowodował wydanie takiej ustawy w formie rozporządzenia cesarskiego. Następnie zgłasza eksc. Długosz szereg wniosków natury gospodarczej.

W dyskusyi nad powyższemi sprawozdaniami zabierali głos prezes Koła, minister dla Galicyi i posłowie Diamand, hr. Lasocki, Kolischer, Długosz i inni.

Dalszy ciąg posiedzenia 18 bm.

LPP.

(**h**). O „konsolidacyi“ **stronnictw niepodległościowych** w Królestwie słyszy się już od roku; wciąż się ta „konsolidacya“ robi, a nigdy naprawdę jakoś zrobić się nie da. Ileż to razy donoszono, że już, już za chwilę będzie gotowa, a w kilka dni później dowiadywaliśmy się za każdym razem, że nie doszła do skutku.

Co stoi na wstręcie porozumieniu się? Jaka ręka jest tam czynna, która dzieło zespolenia się zawsze uniemożliwia?

Czynnikiem tym jest jedna organizacya, która wszystkie dotychczasowe usiłowania, w kierunku upragnionego zjednoczenia podejmowane, zręcznie unicestwić umiała. Mówimy o Lidze państwowości polskiej.

LPP, oprócz paru osób, które się do niej zabłąkały, składa się z niepodległościowców bardzo świeżej daty. Kiedy już oddawna ruch niepodległościowy w Polsce skrystalizował się i wychowywał kadry przyszłych żołnierzy do walki z Rosyą, dzisiejsi członkowie LPP jeszcze wciąż należeli do obozu p. Dmowskiego, do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Ze stronnictwa tego urządzili secesyę dopiero w r. 1911, gdy p. Dmowski wystąpił za złamaniem bojkotu szkoły rosyjskiej. Ta „secesya“ stanowi obecnie rdzeń LPP.

Już sam ten fakt określa w znacznej mierze charakter tej organizacyi. Odznacza się ona w pewnym względzie gorliwością, znamionującą z reguły neofitów politycznych, ale szkoła, z której ci ludzie wyszli, pozostawiła ślady na ich sposobie myślenia i działania.

Dziwnem wobec tego wydać się musi, że LPP uważa się za powołaną do dawania nauk i rad politycznych starym niepodległościowcom, którzy niepodległościowcami byli już wtedy, kiedy przeważająca część dzisiejszych jej członków jeszcze od p. Dmowskiego nauki pobierała.

Rzeczywistym kierownikiem LPP jest „secesyonista“ z narodowej demokracyi p. Gustaw Simon, który okazał wiele sprytu i zręczności w udaremnianiu wszelkich prób porozumienia się stronnictw niepodległościowych.

Wprawdzie na czoło LPP wysuwany bywa w celach reprezentacyjnych p. poseł Łempicki, ten jednak nie odzwierciedla w sobie należycie istoty Ligi, gdyż jest raczej osobistością, której właściwie odpowiadałaby bardziej rola ułatwiania porozumień się szerszych grup, a nie zasklepiania się w sekcie. LPP bowiem, tak ze względu na ciasnotę swych poglądów programowych, jak i na szczupłość rozmiarów swej organizacyi, posiada wszelkie znamiona drobnej sekty, która szerszego wpływu nie ma i mieć nie może. Na wodza ciasnej sekty p. Łempicki stworzony nie jest, iść z szerokim prądem byłoby odpowiedniejszem jego indywidualności, to też nie on rządzi w LPP, lecz p. Simon.

Z innych osób, nadających ton w LPP, a nie pochodzących z owej „secesyi“ narodowo-demokratycznej, zasługuje na wzmiankę pewien historyk z zawodu, który — o ile się nie trzyma swego fachu i bierze udział w polityce — przedstawia się jako niezwykle chaotyczna głowa; niegdyś, należąc do PPS, był on tam jednym z tych, którzy w r. 1905 stworzyli t. zw. „lewicę“, czyli odłam antyniepodległościowy. Należy on do typu ludzi, który — odwracając wyrażenie Goethego — możnaby określić jako „ein Teil von jener Kraft, die stets das Gute will und doch das Boese schaft“ (część owej siły, która zawsze chce dobrego, a przecie zło stwarza).

Oprócz sprężystej wprawdzie, lecz niewielkiej organizacyi w Warszawie, posiada LPP taką samą w Łodzi, pozatem zaś na prowincyi nigdzie nie ma żadnych wpływów, któreby można brać w rachubę.

Szkodzi jej bowiem w opinii Królestwa jej wewnętrzny brak samodzielności, który jest rzeczą powszechnie znaną.

Mimo tego braku samodzielności nie mogła LPP na swym „zjeździe obywatelskim“, odbytym niedawno w Piotrkowie, uchwalić nic innego pod względem zasadniczym, jak rezolucyę niepodległościową. LPP sama zatem widzi, że przed szerokie forum opinii publicznej z niczem innem wystąpić nie może.

Wobec tej konieczności, której w obecnie wytworzonej sytuacyi ogólnej LPP coraz bardziej będzie musiała ulegać, czas już, żeby LPP wyszła ze swej sekciarskiej ciasnoty, żeby usamodzielniła się wewnętrznie i przystąpiła szczerze do zjednoczenia się z Centralnym Komitetem Narodowym (CKN), na czem obie strony, jak i wspólna sprawa tylko zyskać mogą.

Ktoby jeszcze teraz chciał jedność udaremniać w imię jakichś chimerycznych punktów widzenia i względów postronnych, obarczyłby się ciężką odpowiedzialnością za szkody narodowe, któreby stąd niechybnie wynikły.

Co grozi dowozowi amunicyi dla Rosyi?

Nowy gabinet japoński i jego domniemane plany imperyalistyczne. — Niemieckie łodzie podwodne na północy.

Z wielu stron zwracają dziś uwagę na **możliwość konfliktu japońsko-chińskiego.** W nowym prezydencie ministrów Terauchim dopatrują się reprezentanta skrajnego imperyalizmu.

Istotnie, dziś może Japonia w silnym stopniu odczuwać pokusy imperyalistyczne.

Z jednej strony bowiem pod wpływem obecnej gigantycznej wojny zmalało znaczenie Europy na Dalekim Wschodzie. Skurczył się tam wpływ potęgi angielskiej, carat musiał — za cenę zdobycia armat, którymi Brusiłow chciał był stworzyć „rosyjskie Gorlice“ — schlebiać Japonii zgodą na różne traktaty, z których zysk cały płynął dla Japonii.

Co więcej, Japonia, która po zwycięstwie nad Rosyą przechodziła ciężkie przesilenie skutkiem przeciążenia długami, dzisiaj z racyi bardzo zyskownych dostaw dla tejże Rosyi doznała na polu finansowem niezwykłej poprawy.

Rosya, jako kundmanka Japonii w zakresie materyałów wojennych wypłaciła jej większą... kontrybucyę, niżli ta, której nie zdołała Japonia uzyskać po wojnie.

Słowem, Japonia ma do czynienia z dobrym dla siebie układem stosunków politycznych i dobrym stanem pieniężnym.

Rywalizacyi lękać się może obecnie wyłącznie ze strony Stanów Zjednoczonych.

Bądź jak bądź w dzienniku rosyjskim nawet— bo w „Russkoje Słowo“ pojawić się miało stwierdzenie, iż Japonia zmierza do otwartego konfliktu z Chinami. Co więcej, że taż **Japonia** na wszelki wypadek **zastrzeże sobie wyrób amunicyi na własne potrzeby.**

Pomijając straty, które tak Anglia, jak i Rosya poniosłyby przez nadmierny rozrost Japonii — wyłania się, o ile wierną jest wiadomość dziennika moskiewskiego, **bezpośrednia groźba dla Rosyi, że ubędzie jej jedno z głównych źródeł amunicyi,** że stać się to może w obliczu zimy, kiedy wogóle przy zapewnionych nawet zamówieniach nastaje w Rosyi osłabienie dowozu skutkiem zamarzania portów.

To rozumie się mogłoby **przyspieszyć i zaostrzyć ów przednówek amunicyjny w Rosyi** — ustępujący zwykle dopiero z odtajaniem lodów w rosyjskich przystaniach morskich.

Ale, powtarzamy, braknie tu jeszcze wiadomości pewnych; istnieją tylko pogłoski i domysły.

Natomiast bardzo **groźnem „memento“** dla Rosyi jest **działalność niemieckich łodzi podwodnych** w okolicy północnego pomorza rosyjskiego.

Wystarczy tu przytoczyć depesze berlińskiego „Lokalanzeigera“ z Malmö, przytaczające informacye wychodzącego w Archangielsku czasopisma „Archangielsk“.

Pismo „Archangielsk“ — czytamy tam — donosi o ostrzeliwaniu wybrzeża murmańskiego: miasto i urządzenia portowe w Aleksandrowsku były ostatnimi dniami obrzucone pociskami 75-milimetrowemi przez wielką łódź podwodną niemiecką.

Skutki ognia armatniego nie są bez znaczenia. Świeżo założony urząd telegraficzny i leżąca obok stacya telegrafu bez drutu z wieżą iskrową zajęły się od pocisków i zgorzały aż do murów okolnych. Nowy gmach urzędu akcyzowego tuż koło portu został zupełnie zdemolowany.

W samym porcie uległa zatopieniu wielka barka rządowa, przez co został ruch w porcie czasowo zatarasowany. Dwa parowce angielskie, stojące w porcie, doznały uszkodzeń.

Gdy pojawiły się dwa rosyjskie i jeden angielski kontrtorpedowiec, łódź podwodna znikła. Po dwóch dniach wznowiło się jednak bombardowanie. **Czasowo kompletnie ustała komunikacya z Aleksandrowskiem.**

Łączność telegraficzna przerwaną była w ciągu dni 6. Z Archangielska musiał być dostarczany telegraf polowy do Aleksandrowska.

Obszar morza Białego i brzegu murmańskiego został w pełni ogłoszony, jako obszar wojenny. Obrona wybrzeża murmańskiego poruczoną została angielskiemu admirałowi Forsellowi, podczas gdy obronę pasa archangielskiego otrzymał admirał Agromow.

Nad brzegiem murmańskim czynnych jest obecnie **16 statków, jako pogotowie, mające wyławiać pływające szczątki, względnie gdzie to niemożliwe zatopić je kompletnie.**

Widzimy tu, jak wiele szkód poważnych — a nie wiemy czy „Archangielsk“ wszystkie przytoczył — wyrządzić mogła Rosyanom jedna łódź podwodna i jak wielki zamęt, a nawet panikę wywołała ona w rosyjskich portach. A jest to szlak, którędy **Rosya komunikuje się najszybciej z Anglią i którędy podąża ogromny ciąg statków, wiozących zagraniczną amunicyę.**

Na tych dalekich krańcach czuła się Rosya dość bezpieczną, aż oto i tam ukazały się groźne łodzie, i tam usiłują one funkcyonowanie portów rosyjskich i sprawę dowozu do nich swoją wymową torped i pocisków armatnich zakłócić.

A powtarzamy, zdolność bojowa Rosyi zawisłą jest niezwykle od regularności i sprawności dowozowej z zagranicy.

Rosyjska produkcya materyałów wojennych tworzy pozycyę minimalną.

Tow. Helena Heryngowa

W piątek ubiegłego tygodnia zakończyła w Warszawie życie po dłuższej chorobie, tow. Helena z Cohnów Heryngowa, przeżywszy lat 58. Zmarła była wybitną działaczką społeczno-polityczną; od lat młodzieńczych brała żywy udział we wszelkich objawach ruchu wolnościowego

w kraju. Cele więzienne w X pawilonie i na Pawiaku bywały niejednokrotnie jej siedzibą.

Pracowała w pierwszych organizacyach socyalistycznych: z Waryńskim (r. 1877), za co skazana została na pół roku więzienia; udział czynny w organizacyi drugiej (r. 1879) odpokutowała półtora rokiem więzienia prewencyjnego oraz pół rokiem kary administracyjnej, poczem pojechała dobrowolnie na Sybir, gdzie poślubiła skazanego na wygnanie narzeczonego, znanego ekonomistę i działacza, Zygmunta Heryngа.

Powróciwszy do kraju, powróciła też do dawnej działalności, nie ustawała w pracy społecznej, dopóki tylko sił starczyło. W r. 1905—1907 brała udział w ruchu P. P. S., w dobie ostatniej pracowała w Biurze porad dla bezdomnych (późniejszy Uniwersytet ludowy), w Tow. ochrony kobiet i była sekretarzem Zarządu Tow.

Podczas dłuższego swego pobytu w Galicyi pracowała także w P. P. S. D., między innemi w organizacyi kobiecej.

Wraz z Heleną Heryngową schodzi do grobu kobieta wyższego umysłu, niepospolitych zalet serca i charakteru. Ciężka była jej dola życiowa, ale nigdy słowa skargi nie przechodziły przez jej usta. Osierociła męża i czworo dzieci.

Zgon Heleny Heryngowej pozostawia szczery żal w gronie przyjaciół i znajomych.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 października.

Urzędowo donoszą 17 października:

Zachodni teren wojny. Armia generała marszałka polnego ks. Albrechta wirtemberskiego: Na wielu miejscach frontu żywa czynność patrolowa i ogniowa. U grupy wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta, stanowiska z obu stron Sommy były przez dzień pod silnym ogniem artyleryi; na który silnie odpowiadano. Przy zwalczaniu nieprzyjacielskich bateryj nasi lotnicy obserwatorzy oddawali cenne usługi. Ataki nastąpiły wieczorem, na północ od rzeki ku liniom łącznikowym z Gueudecourt i Sailly, na południe ku naszym stanowiskom na północ od Fresnes-Mazancourt. Koło Gueudecourt złamały się uderzenia w ogniu zaporowym, koło Sailly i Fresnes rozbiły się w walce wręcz, która trwa jeszcze o małe części rowu.

Nasi lotnicy bojowi zestrzelili 6 nieprzyjacielskich aparatów, z tego 3 poza nieprzyjacielskiemi liniami. Kapitan Boelcke usunął znowu z walki dwóch przeciwników.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii odrzucono francuskie uderzenie na północ od Les Mesnil. W obszarze Argonów i Mozy walka artyleryi była miejscami żywa.

Wschodni teren wojny: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Znowu front grupy Linsingena na zachód od Łucka i generała-pułkownika Boehm-Ermolly'ego nad Narajówką był widownią zwycięskiej obrony przed silnymi nieprzyjacielskimi atakami, w których Rosyanie bez jakiegokolwiek sukcesu na nowo poświęcali masy ludzi. Od wczesnego rana świeżo sprowadzone i na nowo uzupełnione związki szturmowały 10 razy stanowiska wojsk hanowerskich i brunszwickich między Sieniawką i Zubilno, trzymane pod najsilniejszym ogniem artyleryi, i linie austro-węgierskie na południowy zachód od Zaturzec.

Wieczorem po gwałtownem przygotowaniu ogniowem nastąpiły ku odcinkowi Pustomyty-Bubnow trzy razy ponawiane silne ataki, które również wśród obfitych strat nie udały się.

Nieprzyjacielski ogień artyleryi, skierowany na stanowiska armii generała hr. Bothmera, wzmógł się popołudniu do największej gwałtowności i trwał, przerywany tylko nieprzyjacielskiemi ponawianemi uderzeniami, aż do nastania ciemności. Także tu wszystkie nieprzyjacielskie ataki zostały odparte i nieprzyjacielowi zadano ciężką klęskę. Fizylierzy gwardyi i grenadyerzy pomorscy uderzyli tam na uciekającego nieprzyjaciela, zajęli najprzedniejszy rów nieprzyjacielski na szerokości 2 klm., pojmali 36 oficerów i 1900 żołnierzy i zdobyli 10 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Uderzenie nieprzyjacielskich batalionów koło Jamnicy (na północ od Stanisławowa), podjęte dnia 15 bm., osiągnęło również mało sukcesu, jak ataki ku wierzchołkowi Koman w Karpatach. Na południe od Dorny Watry nasze wojska zyskały wzgórza na wschód od potoku Neagra.

Rumuński teren wojny: Na drogach przełęczowych na froncie wschodnim Rumuni stawiają opór. Na południe i na zachód od kotliny Kronsztadtu (Brasso) położenie jest na ogół niezmienione.

Bałkański teren wojny: W Dobrudży nic nowego. Na froncie macedońskim odparto lokalne ataki koło Gradesnicy (na południe od Monastyru) nad Czerną i na północ od Nidze Planiny.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

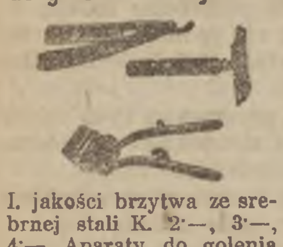
Z miasta i z kraju.

Rozporządzenie w sprawie handlu mąką wydał namiestnik gen. bar. Diller. Rozporządzenie postanawia: Wszystkie gatunki mąki pszennej i żytniej wolno wprowadzać w obrót tylko w stanie niemieszanym, konsumentom wolno jednak je tylko wtedy sprzedawać, jeżeli odbiorca bierze równocześnie 20% mąki jęczmiennej.

Nowe przepisy o wypieku chleba. Namiestnik gen. bar. Diller wydał nowe przepisy o wyrobie chleba. Na podstawie tego rozporządzenia do wypiekania chleba wolno używać tylko mąki chlebowej pszennej, albo mąki pszennej jednolitej, jednak tylko w ilości 60% ogólnej wagi mąki do wyrobienia, a pozostałe 40% ogólnej wagi musi być przymusowo zastąpione mąką jęczmienną w ilości 20%, oraz miazgą ziemniaczaną również w ilości 20%. Ten dodatek surogatu nie może być ani zwiększony ani zmniejszony. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podwyższenie wynagrodzenia za kwatery oficerskie. Uwzględniając obecne stosunki ekonomiczne, magistrat krakowski uznał za stosowne podwyższyć dotychczasowe wynagrodzenie za oficerskie kwatery przechodowe z kwoty 1 K 60 hal na 2 K 40 hal. na okres zimowy 1916/17, t. j. w czasie od 16 października 1916 r. do 31 marca 1917 r. (Pokój umeblowany z opałem i oświetleniem).

DOBRE APARATY do golenia i strzyżenia.



I. jakości brzytwa ze srebrnej stali K. 2·—, 3·—, 4·—. Aparaty do golenia z ostrzami kor. 2·—, 3·—. Podwójne ostrze rezerwowe za tuzin K. 3·50, I. jakości aparaty do strzyżenia K. 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzednim nadesłaniem należytości, przez c. i k. nadwornego dostawcę **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy Brüx Nr. 1360 (Czechy). Główny katalog darmo i opłatnie.

Rutynowany buchalter i korespondent polsko-niemiecki poszukuje wieczornego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod Z. przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Gołębia 2.

Uczeń celujący z VI. kl. gimnz. poszukuje lekcyi, specyalista z łaciny i greki. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczeń“ przyjmuje Dział Inseratowy „Naprzodu“, Kraków ul. Gołębia l. 2.

!! Nowość !! Podeszwy zastępujące skórę, bardzo trwałe. — Para Koron 4 poleca firma **Ignacy Rajal i Syn** w Krakowie Rynek główny, róg ul. św. Anny.

Ile płaci PODATKU PRZYKŁADY — 30 h Do nabycia: Księgarnia Friedleina i biuro Karmelicka 15, parter.

Monterów Tokarzy i ślusarzy poszukują Centralne warsztaty naprawy maszyn rolniczych w Jarosławiu. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod powyższym adresem.

PRAKTYKANTA starszego lub **praktykantki** do magazynu nowości poszukuje zaraz firma **S. SILBIGER** Kraków, ul. Grodzka L. 7.

Panna z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady w biurze, banku lub jako kasyerka. Zgłoszenia pod **M. P.** przyjmuje administracya „Naprzodu“ Dunajewskiego 5.

Panna pisząca bardzo biegle na maszynie, z długoletnią praktyką biurową, przyjmie zajęcie na 2—3 godzin dziennie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy dziennika „Naprzód“, Kraków, Gołębia 2. pod K. M.

RZĄDOWO UPRAWNIONA **FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH** pod firmą **K. Rząca i Chmurski w Krakowie, ulica św Gertrudy 4** wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

SKLEPIK z wiktuałami i maglą kołową ewentualnie samo urządzenie sklepowe i magiel **do sprzedania.** Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Stattera, Kraków, ulica Gołębia L. 2, I-sze piętro.

SAMOUCZEK „ARGUS“ zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem.

Język niemiecki: Część I. lub II. . . K 5.—
wyd. popularne zeszyt 1, 2 lub 3 K 1·20
Język francuski: Część I. . . . . . . K 6·—
Język angielski: Część I. . . . . . . K 6.—

Prospekt bezpłatnie wysyła: **Wydawnictwo St. Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17 (Szkoła języków).**

SAMOUCZKI najłatwiejsze i najtańsze, do bardzo prędkiego nauczenia się języków obcych, czytania, pisania i rozmowy **bez pomocy nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i z **kluczem** na końcu każdego dzieła, opracowane i wydawane przez pedagoga **Plato Reussnera**, wydanie nowe i powiększone.

Polsko niemiecki (Kurs I-szy i II-gi) z przesyłką razem K 10·—
Polsko-francuski z przesyłką K 3·60
Polsko-angielski „ K 4·60.

Księgarnia J. Buchsbauma w Przywozie obok Morawskiej Ostrawy.

Na wyczerpaniu!

Następujące broszury do nabycia w **Administracyi „Naprzodu“** za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości:

1. Księga Przygód . . . . . . K 2·40
2. Nowele . . . . „ 1·—
3. Kwitnące Ciernie (Tom poezyj) K 1·—
4. Przygody psa w Klondyke . „ 1·50
5. Kalendarz duży robotniczy (cena zniżona) . . . . . . „ —·60

Administracya „Naprzodu“ Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

Administracya „Naprzodu“ poszukuje **chłopców i dziewcząt** w godzinach od 6—8 wieczorem **do roznoszenia dzienników.** Zgłoszenia przyjmuje się w Administracyi „Naprzodu“, ulica Dunajewskiego L. 5.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).